

Ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski, SBP 1

**BIBLIA I BIBLISTYKA
W SEMINARIUM DUCHOWNYM
I NA UNIWERSYTECIE.
KATOLICKA BIBLISTYKA POLSKA
WOBEC NOWYCH WYZWAŃ**

Kilka ważnych okoliczności przesądziło o tym, że z początkiem XXI w. sytuacja katolickiej biblistyki polskiej jest pod wieloma względami odmienna aniżeli wcześniej¹. Pierwszą stanowi pontyfikat Jana Pawła II z charyzmatycznym oddziaływaniem osoby papieża i jego nauczaniem często odwołującym się do Biblii. Druga to radykalne przemiany sytuacji społeczno-politycznej i związane z nimi możliwości rozwoju myśli teologicznej, wolnej od nacisków i ograniczeń cenzury państwowej. Okoliczność trzecią stanowi znacząca przebudowa struktur Kościoła katolickiego w Polsce, podjęta w 1992 r., polegająca na utworzeniu nowych diecezji i metropolii, kontynuowana w 2004 r. przez utworzenie diecezji bydgoskiej i legnickiej. Za czwartą należy uznać utworzenie uniwersyteckich wydziałów teologicznych, na których uprawianie teologii nabrało nowego rozmachu. Okoliczność piąta to prężny rozwój wydawniczo-edytorski i pojawienie się na rynku polskim wielu nowych tytułów czasopism, a także licznych książek, opracowań i pomocy naukowych, o których poprzednio można było jedynie marzyć. *Last, but not least*, wielkie znaczenie mają uwieńczone sukcesem starania o utworzenie Stowarzyszenia Biblistów Pol-

¹ Syntetyczne, zaktualizowane opracowanie na ten temat stanowi: W. Chrostowski, *Biblistyka katolicka w Polsce na progu XXI wieku*, w: R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red. nauk. wyd. oryginalnego), W. Chrostowski (red. nauk. wydania polskiego), *Katolicki komentarz biblijny*, Prymasowska Seria Biblijna 17, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 1755-1785.

skich. Formalnie powstało ono i rozpoczęło działalność w grudniu 2003 r. i nie ulega wątpliwości, że jest to wydarzenie niezwykle doniosłe w dalszej integracji i rozwoju liczącego się środowiska tych teologów polskich, którzy zajmują się uprawianiem, promowaniem i upowszechnianiem studiów biblijnych.

1. Biblia w seminarium duchownym

Institucja seminarium duchownego liczy sobie prawie trzy i pół wieku. W 1563 r. został wydany dekret Soboru Trydenckiego, polecający utworzenie w każdej diecezji seminarium przygotowującego kandydatów do kapłaństwa². Wkrótce opracowano specjalny program kształcenia kleru, który przez długi czas „miał charakter wybitnie ramowy i orientacyjny”³. Model dla innych tego typu placówek miało stanowić *Collegium Romanum* (1551), przekształcone (1584) w Uniwersytet Gregoriański. Tak rozpoczęła się historia instytucji seminarium duchownego oraz wzajemnych relacji między seminariami a uniwersyteckimi wydziałami teologicznymi. Postanowieniem Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. (k. 972 oraz 1352-1371) seminarium duchowne stanowi jedyne miejsce kształcenia i przygotowywania przyszłych kapłanów.

Czynnikiem, który przesądza o studiowaniu Biblii w seminarium duchownym, jest взгляд na to, że stanowi ono nieodłączną część formacji alumnów do kapłaństwa. W czytaniu Biblii i nauczaniu o niej nie chodzi o rozwijanie i promowanie wiedzy biblijnej jako takiej, lecz o wdrażanie kandydatów do kapłaństwa do samodzielnej lektury Pisma Świętego, ukierunkowanej duszpastersko, a więc możliwej do spożytkowania w kontekście duszpasterskim, zwłaszcza w katechezie i homiliach. Główne zadania instytucji seminarium duchownego pozostają te same, zmieniają się natomiast konkretne uwarunkowania, w jakich trzeba je realizować. W polskiej sytuacji mamy do czynienia z dwoma istotnymi czynnikami. Pierwszy wiąże się z powołaniem do życia i okrzepnięciem seminariów duchownych w kilku nowo powstałych diecezjach, co nie pozostało bez wpływu na kształt i potencjał nauczania w seminariach istniejących od dawna. Czynnikiem drugim łączy się z postulatami nowej ewangelizacji, który nie może pozostać bez wpływu na przygotowanie do kapłaństwa i tę stronę formacji alumnów, która ma związek z Biblią.

² Szerzej zob. S. Bista, *Zarys rozwoju instytucji naukowo-wychowawczych kleru diecezjalnego*, Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne 1/1968, s. 51-66; S. Librowski, *Dekret soboru trydenckiego o seminariach i pierwsze seminaria diecezjalne w Polsce*, *Ateneum Kapłańskie* 32/1969, s. 204-236.

³ S. Bista, *Zarys rozwoju instytucji naukowo-wychowawczych kleru diecezjalnego*, s. 59.

Pod koniec XX w. istniały w Polsce 43 diecezjalne wyższe seminaria duchowne oraz 42 wyższe seminaria duchowne i klerykaty zakonne⁴, czyli łącznie 85 placówek służących nauczaniu i formacji kandydatów do kapłaństwa bądź realizacji powołania zakonnego. Część seminariów diecezjalnych i zakonnych istnieje i działa wspólnie z innymi tego typu placówkami, zlokalizowanymi w niedalekim sąsiedztwie w większych ośrodkach. W dekadzie, która nastąpiła po 1992 r., zmiany były niesłychanie dynamiczne: kilka diecezji zadbało o własne seminaria duchowne, odstępując od dotychczasowej współpracy z sąsiednimi ośrodkami, wiele seminariów nawiązało ścisłą współpracę z uniwersyteckimi wydziałami teologicznymi. Jej charakter jest bardzo zróżnicowany, a niemal wszystkie zatroszczyły się o rozwój kadry moderatorów i wykładowców, wzbogacając ją o przedstawicieli młodego pokolenia kapłanów, wyznaczonych przez biskupów do formacji alumnów. Jest faktem, że biskupi nowo powstałych diecezji wykazali wiele determinacji i dołożyli wielu starań, aby stworzyć własne seminaria duchowne. Wymagało to ogromnego wysiłku organizacyjnego i finansowego, dzięki któremu powstała cała infrastruktura seminaryjna, obejmująca także nowe lub odremontowane budynki. W wielu przypadkach to, co się w tak krótkim czasie udało osiągnąć, jest naprawdę imponujące. Ten dynamizm w mniejszym stopniu dotyczy seminariów zakonnych, ponieważ w ich przypadku tak daleko idących zmian nie było. Najważniejsze *novum* w aktualnej sytuacji wielu seminariów dotyczy nawiązania bezpośredniej współpracy z uniwersyteckimi wydziałami teologicznymi.

W odniesieniu do pracy dydaktyczno-formacyjnej utworzenie nowych seminariów duchownych wymagało podwójnego wysiłku. Najważniejszą potrzebą było znalezienie odpowiedniej kadry wykładowców, uznanych za odpowiednich do formacji alumnów. W tej dziedzinie należy odnotować niemałe sukcesy. Nie tylko dawne, lecz i nowe seminaria duchowne mają zabezpieczone podstawowe potrzeby dydaktyczne, co w zakresie biblistyki nie jest sprawą łatwą. Na uznanie zasługuje wysiłek niemałej liczby wykładowców, którzy podjęli pracę w więcej niż jednym seminarium duchownym, często pokonując duże odległości między nimi. Wprawdzie w warunkach polskich tego typu zaangażowanie nie jest niczym specjalnie nowym ani kuriozalnym, ponieważ w całym okresie powojennym była to praktyka dość powszechna, jednak wobec nowych zapotrzebowań pracowitość znacznej grupy biblistów jest wyraźnie widoczna. Drugi aspekt łączy się z koniecznością utworzenia niezbędnego zaplecza naukowo-dydaktycznego, co w praktyce oznacza przede wszystkim biblioteki i czytelnie seminaryjne. Także

⁴ A.F. Dziuba, *Kościół katolicki w Polsce. Informator 1997*, Warszawa 1997, s. 213-232.

w tej dziedzinie rezultaty są zdumiewające. We wszystkich nowych seminariach duchownych istnieją biblioteki, których zaczątkiem były darowizny książek, stopniowo wzbogacane kupowanymi nowościami. Ważne miejsce przypada publikacjom biblijnym, stanowiącym niezbędne narzędzia samodzielnej i odbywanej pod kierunkiem wykładowcy pracy alumnów. Niemal we wszystkich seminariach umożliwiono im tanie bądź nawet bezpłatne pozyskanie polskiego tekstu Pisma Świętego, najczęściej Biblii Tysiąclecia. Niemal wszędzie znajduje się też komplet najbardziej niezbędnych pomocy, np. publikacji wydanych w ramach „Prymasowskiej Serii Biblijnej”, a także czasopisma biblijne i teologiczne.

Najbardziej elementarna specyfika seminarium duchownego polega na tym, że stanowi ono przykład zamkniętego systemu edukacyjno-wychowawczego, którego celem jest jak najlepsze przygotowanie alumnów do kapłaństwa. Seminarium duchowne zapoczątkowuje formację permanentną przyszłego kapłana i stanowi w jego życiu niezwykle ważny etap⁵. W okresie komunistycznym jedną z głównych trosk biskupów było uchronienie seminarium przed penetracją wpływów i nacisków, które przeszkadzały albo wręcz uniemożliwiały wypełnianie tej misji. Gdy sytuacja uległa zmianie, rezerwa i wątpliwości wobec otwarcia seminarium na zewnątrz ustępowały, ale nie od razu i nie wszędzie. Ani dawniej, ani w nowych warunkach nie naśladowano w Polsce bezkrytycznie zachodnich wzorców formacji do kapłaństwa.

Aczkolwiek na pełniejsze i dogłębne diagnozy trzeba zaczekać, pojawiły się próby analizy aktualnej formacji seminaryjnej w Polsce⁶. Co się tyczy wymagań i rozporządzeń kościelnych, regulujących studia seminaryjne, najważniejszymi dokumentami są: soborowy dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* oraz posynodalna adhortacja Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*. Wynika z nich, że formacja kapłańska obejmuje i zespala cztery wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny i pastoralny, ze szczególnym podkreśleniem formacji duchowej⁷. Studia trwające 12 semestrów, czyli 6 lat, są podzielone na dwa zasadnicze etapy, obejmujące studium filozofii, a następnie teologii. W początkowym okresie kładzie się nacisk (jednak w poszczególnych seminariach wygląda to bardzo rozmaicie) na studium języków klasycznych i no-

⁵ Szerzej na ten temat A. Cencini, *Oddech życia. Łaska formacji permanentnej*, przeł. z włoskiego J. Zarzycka, Kraków 2003.

⁶ Np. A.J. Kwaśniak, *Seminarium diecezjalne. Alternatywy zamkniętego systemu edukacyjnego*, Łowickie Studia Teologiczne 4/2002, s. 53-69.

⁷ R. Selejda, *Formacja duchowa „sercem” formacji kapłańskiej*, Studia Loviciensia 4/2002, s. 185-203.

wozytnych. Wielkim zubożeniem tego etapu formacji intelektualnej jest brak w wielu seminariach nauczania biblijnego języka hebrajskiego, a nawet greckiego. Otrzymując święcenia, neoprezbiterzy nie mają pojęcia o językach biblijnych, zaś ci spośród nich, których interesuje Biblia i biblistyka, są skazani na znacznie opóźniony kontakt z tymi językami. Jeżeli podejmą specjalistyczne studia biblijne, będą musieli zaczynać od początku. Nasuwa się oczywisty postulat jak najszybszego przywrócenia do *curriculum* studiów w seminariach duchownych nauczania języków biblijnych. Znajomość alfabetu hebrajskiego i greckiego, umiejętność samodzielnego przeczytania fragmentu Pisma Świętego w oryginale, a także rozpoznania podstawowych imion i nazw to warunki udanej i pogłębionej katechezy szkolnej, nawet na poziomie podstawowym. To samo, chociaż w inny sposób, dotyczy znajomości choćby jednego języka nowożytnego, co nabrało nowej treści wobec obecności Polski w strukturach Unii Europejskiej. Nie sposób urzeczywistnić budzącej szacunek wiernych formacji intelektualnej kapłanów bez umiejętności porozumiewania się z innymi ludźmi oraz owocnego korzystania ze współczesnych sposobów wymiany informacji i myśli. Bodaj jeszcze bardziej niezbędna jest umiejętność samodzielnego sięgania po główne źródła teologiczne, wśród których Biblii przypada rola absolutnie wyjątkowa.

Trzonem seminaryjnych wykładów przedmiotów teologicznych jest zawarte w *Pastores dabo vobis* przekonanie, że „prawdziwa teologia wywodzi się z wiary i chce prowadzić do wiary” (nr 53). Ten wymiar dochodzi do głosu szczególnie w odniesieniu do refleksji nad genezą i celem powstania biblijnych ksiąg świętych, które zrodziły się „z wiary” i „dla wiary”. Dojrzała refleksja i wiara religijna potrzebują siebie nawzajem i przenikają się, tworząc więź między człowiekiem a Objawieniem Bożym, zawartym na kartach Pisma Świętego. Podstawą teologii chrześcijańskiej, co jest istotne zwłaszcza w formacji alumnów, jest jej wymiar chrystologiczny i eklezjalny, a także eklezjotwórczy. W encyklice *Providentissimus Deus* papież Leon XIII przypomniał, że duszą całej teologii jest Pismo Święte, na którym opiera się studium Ojców Kościoła, historii Kościoła i liturgiki, nieodzowne do zrozumienia wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego. Na takich fundamentach wznosi się zdrowe studium teologii dogmatycznej, moralnej, pastoralnej i prawa kanonicznego⁸. Refleksja teologiczna rozwijana w seminarium duchownym ma profil pastoralny, uwzględnia elementy katolickiej nauki społecznej i misjologię, a także ekumenizm i dialog, zwłaszcza z Żydami i judaizmem. W tej ostatniej dziedzinie pogłębione studium Biblii stanowi warunek i poszanowania dla tożsamości wyznawców judaizmu i umacniania tożsamości chrześcijańskiej.

⁸ Dekret o formacji kapłańskiej, nr 16; *Ratio studiorum*, nr 76-79.

Jeszcze do niedawna nie we wszystkich seminariach duchownych dokładano starań, aby neoprezbiterzy zdobyli tytuł magistra. W ostatnich latach jest to wymóg niemal powszechny, podyktowany zresztą nie tyle troską o podwyższenie poziomu studiów, ile wymaganiami stawianymi przez ministerstwo i kuratoria katechetom w szkołach. Po okresie pewnych wahań i wątpliwości, a także opieszałości w rozstrzygnięciu, czy posiadanie magisterium jest warunkiem dopuszczenia do święceń kapłańskich, sytuacja stabilizuje się w kierunku wypracowania takich metod i środków, które umożliwiają alumnom odpowiednio wczesne rozpoczęcie pracy nad uzyskaniem magisterium i pomyślnie jej sfinalizowanie. W takim klimacie powstają w seminariach duchownych również prace z dziedziny biblistyki, zwłaszcza nowotestamentowej. Wprawdzie ich poziom jest zróżnicowany, ale autorzy niektórych wykazują się dobrym opanowaniem wiedzy biblijnej. Potrzebne byłoby koordynowanie tych wysiłków, a także ich stałe i systematyczne dokumentowanie w postaci ogólnopolskiej bibliografii prac magisterskich napisanych w diecezjalnych i zakonnych seminariach duchownych.

Chociaż radykalne rozdzielanie obydwu dziedzin nie jest właściwe, priorytetem w seminarium duchownym pozostaje formacja duchowa alumnów, o której *Pastores dabo vobis* mówi, że „stanowi element najwyższej wagi w wychowaniu kapłańskim” (nr 45). Polega ona na uporządkowaniu i ożywianiu życia religijnego, w czym wiodącą rolę – obok innych praktyk – odgrywa systematyczne przyjmowanie sakramentów oraz czytanie i rozważanie Pisma Świętego. W ciągu wieloletniej formacji do kapłaństwa lektura i objaśnianie Biblii odbywają się podczas codziennej mszy św., towarzyszą także liturgii godzin, praktyce medytacji i modlitwie, a także rozmaitym formom apostolatu, jak np. duszpasterstwo chorych czy praca z grupami młodzieżowymi. Całość tej formacji następuje w rytmie roku liturgicznego, który osobistemu czytaniu i rozważaniu Biblii nadaje określone znaczenie i kierunek. W takim klimacie duchowym mają miejsce wykłady biblijne, zarówno o charakterze wprowadzającym, jak i pogłębione, przybliżające zasadnicze zbiory Starego i Nowego Testamentu oraz poszczególne księgi biblijne. Zanim alumn będzie naukowo zgłębiał okoliczności powstania, treść i wielowiekowe oddziaływanie Biblii, spotyka się z nią podczas wspólnotowej liturgii, stanowiącej dla niego życiodajny pokarm, podtrzymujący i pielęgnujący powołanie kapłańskie lub zakonne. Biblijni bohaterowie są tutaj przede wszystkim ogniwami spójnej i urzeczywistnionej przez Boga historii zbawienia, a dopiero potem stają się przedmiotem krytycznego osądu. W seminariach duchownych w Polsce widać, że wykłady biblijne na ogół nawiązują do medytacji i dni skupienia, a także konferencji ascetycznych, mających na celu poznanie i przyjęcie trzech rad ewangelicz-

nych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Tak znajduje praktyczne zastosowanie zasada pierwszeństwa łaski, mocno podkreślona przez Jana Pawła II w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* (2001). „Nie ulega wątpliwości – czytamy – że tego pierwszeństwa świętości i modlitwy nie można urzeczywistnić inaczej, jak tylko przez ciągłe *powracanie do słuchania słowa Bożego*”

Nowe horyzonty i wyzwania wynikają z postulatu nowej ewangelizacji. Sytuacja w różnych diecezjach i ośrodkach jest daleka od jednorodności. Wiele cennych impulsów dostarczyły obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, ale po kilku latach ich blask jakby przygasł. Jeden z najważniejszych składników nowej ewangelizacji stanowi duszpasterstwo biblijne⁹. Skoro przyszli kapłani mają być głosicielami słowa Bożego, zatem w formacji seminaryjnej trzeba eksponować zwłaszcza jego charakter soteriologiczny. W tym miejscu kapitalne znaczenie ma przybliżanie alumnom nauczania Jana Pawła II oraz czytanie Biblii w sposób podobny do tego, jak czyni to Ojciec Święty. Nie brakuje dowodów, że wymagania nowej ewangelizacji zostały w wielu seminariach duchownych podjęte z powagą¹⁰. Zarówno proces formacji i jakość formatorów, którymi są władze seminaryjne i moderatorzy, a także struktura seminarium duchownego są podporządkowane realizacji takiego przygotowania do kapłaństwa, w której wyraźnie widoczne jest jego tło eklezjologiczne. Poprawne i pogłębione studium biblijnych ksiąg świętych spełnia w tym procesie rolę zasadniczą. Biskup oraz jego przedstawiciele, czyli władze seminaryjne, oczekują od wykładowców biblistyki współdziałania w formacji do kapłaństwa. Dotyczy to, rzecz jasna, całej Biblii, a więc i Starego Testamentu.

Ogólny model formacji duchowości kapłańskiej obejmuje rozpoznanie powołania (rok I i II), praktykę katechetyczną i pastoralną (rok III i IV) oraz praktykę sakramentalną (rok V i VI)¹¹. Potwierdzeniem przechodzenia przez kolejne etapy są obłóczyny, lektorat i akolitat oraz diakonat i prezbiterat. Na każdym z tych etapów czytanie, rozważanie oraz coraz głębsze pojmowanie Pisma Świętego ma ogromne znaczenie, a zarazem charakteryzuje się specyficznymi dla tego etapu formacji potrzebami i oczekiwaniami alumnów. Wykładowcy Pisma Świętego muszą znać

⁹ W. Chrostowski, *Duszpasterstwo biblijne jako składnik nowej ewangelizacji*, *Collectanea Theologica* 72(2002)3, s. 55-71; przedruk w: tenże, *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, *Rozprawy i Studia Biblijne* 10, Warszawa 2003, s. 411-428.

¹⁰ Zob. np. E. Dajczak, *Nowy model seminarium duchownego z perspektywy nowej ewangelizacji. Z doświadczeń Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Paradyżu*, w: R. Tomczak (red.), *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp. – Paradyż 1947-1997. Księga Jubileuszowa*, Paradyż 1997, s. 287-319.

¹¹ A.J. Kwaśniak, *Seminarium diecezjalne*, s. 60-61.

i respektować nie tylko naukowy poziom alumnów, lecz także, a może nawet przede wszystkim, to, co w Piśmie Świętym jest przydatne dla nich jako umocnienie i ukierunkowanie w wybranej drodze życiowej. Oznacza to również dostarczanie alumnom odpowiedniej motywacji do realizowania powołania kapłańskiego. Nie ma wątpliwości, że ojciec duchowy jest w seminarium równie niezbędny jak prefekt studiów, zatem obie dziedziny, czyli podejście duchowe i refleksja naukowa, muszą sobie towarzyszyć i wspierać się. W polskich seminariach duchownych przykładą się dużą wagę do czytania Słowa Bożego, połączonego z rozmyślaniem i modlitwą, a także do kultu eucharystycznego i wychowania liturgicznego. Tym priorytetem formacji duchowej jest podporządkowana formacja intelektualna alumnów, obejmująca pogłębione studium Pisma Świętego.

2. Biblia na uniwersytecie

Rodowód instytucji uniwersytetu jest znacznie starszy i odmienny niż seminarium duchownego. Kontekst powstania uniwersytetu stanowiło kilka czynników, wśród nich stabilizacja polityczna i jednorodność religijno-kulturowa Europy Zachodniej, a także prężność środowisk monastycznych, co zaowocowało rozwojem piśmiennictwa i rozwojem intelektualnym. Rola uniwersytetu jest dwutorowa: dydaktyka oraz praca naukowo-badawcza. Mimo że współczesnych uniwersytetów nie ominęły wpływy osłabiające właściwe im czynniki tradycji i rozwoju¹², nadal kładzie się duży nacisk na wolność nauczycieli akademickich, zobowiązanych do odważnego prowadzenia badań naukowych i przygotowanie studentów do krytycznego zgłębiania meandrów wiedzy. Od początku istnienia uniwersytetu uprawianie teologii stanowiło jeden z jego głównych filarów. Obecność teologii na uniwersytecie potwierdza, że jest on miejscem poszukiwania i integracji całej wiedzy, a dzięki temu również miejscem tworzenia wyjątkowo solidarnej wspólnoty, zabiegającej o gruntowne dociekanie prawdy. Uniwersyteckie wydziały teologiczne mają dwojakie odniesienie: do uniwersytetu oraz do Kościoła¹³. Taki właśnie jest ogólny kontekst uprawiania i rozwijania w nich nauk biblijnych.

Kościelne regulacje na temat uniwersyteckich wydziałów teologicznych są zawarte w wydanym 20 maja 1968 r. dokumencie watykańskiej Kongregacji Wychowania Katolickiego, poświęconej odnowie akademickich studiów ko-

¹² Zob. A. Nalaskowski, *Uniwersytet – tradycja i rozwój*, w: K. Konecki, I. Werbiński (red.), *Edukacja – kultura – teologia. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Jerzemu Bagrowiczowi*, Toruń 2003, s. 323-327.

ścielnych¹⁴. Miał on charakter przejściowy i zastąpiła go ogłoszona 15 kwietnia 1979 r. konstytucja apostolska *Sapientia christiana*, za którą poszły odpowiednie zarządzenia (*Ordinationes*). Kodeks Prawa Kanonicznego kładzie nacisk na harmonijne połączenie dwóch aspektów: kształcenie „studentów w sposób naukowy” winno uwzględniać, że co się tyczy duchownych, biskupi i przełożeni instytutów zakonnych „powinni posyłać na uniwersytety młodych duchownych i zakonników, odznaczających się charakterem, cnotą i uzdolnieniami” (k. 819). Konstatacja, którą przedłożył R. Sobański, brzmi: „Lektura tekstów nie pozwala dostrzec poważniejszych różnic programowych między programem studiów określonym w *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis* z jednej strony i normami konstytucji *Sapientia christiana* oraz wydanych w związku z nią wykonawczych *Ordinationes*, dotyczących pierwszego cyklu studiów z drugiej strony. Różnica w tym, że kształcenie seminaryjne po-przestaje na pierwszym cyklu, podczas gdy sensem wydziałów jest doprowadzenie adeptów do stopni akademickich – czyli kontynuowanie studiów na drugim i trzecim cyklu”¹⁵. Uniwersyteckie poznawanie teologii stanowi nie tylko dobro Kościoła, lecz i podstawowy element pogłębionej formacji chrześcijańskiej¹⁶. Jest faktem, że uniwersyteckie wydziały teologiczne (oraz inne jednostki organizacyjne wydziałów nauk kościelnych), podobnie jak kościelne towarzystwa naukowe, rozwijają się w ostatnim okresie bardzo dynamicznie¹⁷.

W przedwojennej Polsce istniało 5 uniwersyteckich wydziałów teologicznych: na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na Uniwersytecie Warszawskim, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i na Uniwersytecie Jana Kazimiera we Lwowie. Dwa ostatnie uniwersytety,

¹³ J. Krokos, *Teologia i jej miejsce na uniwersytecie*, w: *Uniwersytet w Bydgoszczy – Rozczarowania i nadzieje*, Fundacja na rzecz Utworzenia Uniwersytetu w Bydgoszczy. Społeczny Komitet ds. Powołania Uniwersytetu w Bydgoszczy – Biuletyn Nr 4, Bydgoszcz 1998, s. 25-28.

¹⁴ *Normae quaedam ad Consitutionem apostolicam „Deus scientiarum Dominus” de studiis academicis ecclesiasticis recognoscendam*, Pol. Vaticanis 1968; tekst polski: PPK III, 1, nr 142, s. 308-325.

¹⁵ R. Sobański, *Wydział teologiczny a seminarium duchowne – aspekt prawny*, *Teologia i Człowiek. Półrocznik Wydziału Teologicznego UMK* 2/2003, s. 36-37.

¹⁶ Cz. Rychlicki, *Miejsce i rola teologii w formacji chrześcijańskiej*, *Teologia i Człowiek. Półrocznik Wydziału Teologicznego UMK* 1/2003, s. 105-122.

¹⁷ Tenże, *Prace naukowo rozwojowe w kościelnych towarzystwach naukowych i w jednostkach organizacyjnych wydziałów nauk kościelnych*, *Collectanea Theologica* 73(2003)4, s. 127-150.

wraz ze swoim dorobkiem i tradycją, znalazły się poza granicami powojennej Polski. Wydziały Teologiczne UW i UJ zostały zamknięte wydanym w 1953 r. dekretem władz komunistycznych, a na ich miejsce powstała Akademia Teologii Katolickiej. Nieprzerwaną (z wyjątkiem II wojny światowej) tradycję istnienia od 1918 r. i działalności ma Wydział Teologii KUL¹⁸. W latach 70. XX w. odpowiedzią Kościoła na ograniczenia dotyczące kształcenia teologicznego było utworzenie własnych struktur akademickich¹⁹. Ta sytuacja wywołała dwojaki skutek: z jednej strony Kościół mógł nauczać teologii i dyscyplin pokrewnych oraz nadawać stopnie naukowe, natomiast z drugiej umacniało się przekonanie, że uprawianie teologii nie mieści się w ramach zwyczajnego życia akademickiego i jest zajęciem dla duchownych bądź dla tych osób świeckich, które upatrują swoją przyszłość w ścisłej współpracy z duchownymi. Gdy na początku lat 90. XX w. nadarzyła się sposobność do reaktywowania albo utworzenia uniwersyteckich wydziałów teologicznych, wielokrotnie dochodziła do głosu podejrzliwość: część biskupów i teologów wahała się co do celowości i trwałości takich więzi, natomiast część środowisk uniwersyteckich żywiła obawy co do statusu i poziomu studiów teologicznych. Nie brakowało osób silnie do Kościoła i religii uprzedzonych, które, mimo przemian politycznych i społecznych, pozostawały spadkobiercami i kontynuatorami ideologii i praktyk stosowanych w okresie komunistycznym.

Charakter i kierunki tych napięć były widoczne również w dziedzinie biblistyki, która – bodaj najszybciej i najskuteczniej spośród dyscyplin teologicznych – poradziła sobie z nimi. Wielką jest w tym zasługa soborowego i bezpośrednio posoborowego pokolenia katolickich biblistów polskich. W dobie nasilającej się konfrontacji światopoglądowej, jaka miała miejsce w latach 60. i 70. XX w., właśnie Biblii i biblistyki dotyczyła większość napięć i polemik, których echa znajdowały wyraz także w środkach masowego przekazu. Ze strony laickiej wielokrotnie zabierał głos Z. Kosidowski, Z. Poniatowski i W. Tyloch; skutecznie polemizowali z nimi ks. J. Frankowski i J. Kudasiwicz – by wspomnieć najbardziej prominentne nazwiska. Poza tym publikacje biblijne wyróżniały się pozytywnie spośród wydawanych w PRL-u publikacji religijnych i teologicznych, istotną rolę odegrała także żywa obecność Biblii we wszystkich dziedzinach życia Kościoła. Gdy więc zaczęły powstawać nowe wydziały teologiczne na uniwersytetach pań-

¹⁸ J. Misiurek, *Działalność naukowo-badawcza Wydziału Teologii KUL w latach 1918-1998*, w: A. Szostek (red.), *Nauka i wiara. 80 lat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1999, s. 25-44.

¹⁹ Zob. np. T. Pieronek, *Druga odrodzenia polskich uczelni teologicznych*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 35(2002)2, s. 3-12.

stwowych, wielu wykładowców biblistyki było już znanych poza wąskim kręgiem własnego środowiska. Można z satysfakcją powiedzieć, że na większości tych wydziałów biblistyka posłużyła za zasadniczy filar odrodzenia i okrzepnięcia teologicznej dydaktyki i badań naukowych.

Aktualnie (2004) istnieje w Polsce 11 wydziałów teologicznych, w tym 7 na uniwersytetach państwowych²⁰. Na każdym istotną rolę odgrywa biblistyka. Obliczono (2002)²¹, że wszystkie państwowo-kościelne i kościelne jednostki naukowe zatrudniają około 220 nauczycieli akademickich z tytułem naukowym profesora oraz około 235 doktorów habilitowanych, czyli łącznie około 455 samodzielnych pracowników naukowych. Więcej niż co 6 jest biblistą, co bardzo dobrze świadczy o prężności tej dyscypliny teologicznej. Te same dane mówią o około 1250 wykładowcach ze stopniem naukowym doktora. Tutaj proporcje też są korzystne: co 7 legitymuje się doktoratem z teologii w zakresie biblistyki. Równie wymowna jest statystyka dotycząca biblistów, którzy przyjęli sakrę biskupią: mniej więcej co 7 członek Konferencji Episkopatu Polski ma specjalistyczne wykształcenie biblijne. W ostatnich latach obserwujemy znaczne zdynamizowanie starań biblistów o uzyskanie wyższych stopni naukowych i tytułu naukowego profesora. Potrzeby są duże, zwłaszcza na utworzonych niedawno wydziałach teologicznych. Nie bez znaczenia jest również dokonująca się właśnie wymiana pokoleniowa. Nowa sytuacja społeczno-polityczna i nowe możliwości sprawiają, że na drogę akademickiej kariery naukowej wchodzi coraz więcej uprawiających teologię osób duchownych i świeckich.

Wobec znacznego pomnożenia liczby wydziałów teologicznych stawiane bywa pytanie o jego zasadność i celowość. Łączy się to również ze spojrzeniem na akademickie uprawianie i rozwijanie biblistyki. Odpowiedź powinna uwzględnić nie tylko, a nawet nie tyle rzeczywiście dynamiczny wzrost liczebny, ile proporcje w stosunku do liczby katolików w Polsce²². Przykładowo, w Niemczech istnieje 27 wydziałów teologicznych, z czego 8 w Bawarii, przy ogólnej liczbie katolików

²⁰ Uniwersytety państwowe to: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Szczeciński; uniwersytetem kościelnym jest Katolicki Uniwersytet Lubelski, zaś pozostałe uczelnie kościelne to: Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

²¹ Cz. Rychlicki, *Struktury i kadra naukowo-dydaktyczna na wydziałach nauk kościelnych w Polsce*, Płock 2002, s. 45-93.

szacowanej na około 28 milionów; w Chorwacji na 4 miliony mieszkańców działają 4 wydziały. W obu przypadkach wydział teologiczny przypada na około milion mieszkańców. W Polsce jeden wydział przypada na około trzy miliony osób. Oczywiście, trzeba mieć na uwadze istnienie seminariów duchownych, ale, jak powiedzieliśmy, przynależą one do zamkniętego systemu edukacyjnego. Szacunki dotyczące określenia właściwej liczby uniwersytetów w relacji do liczby ludności poszczególnych krajów europejskich prowadzą do wniosku, że uniwersytet powinien przypadać na około półtora do dwóch milionów ludności²³. Nie było dotąd poważnej dyskusji nad tym, jakie powinny być proporcje w odniesieniu do wydziałów teologicznych, co łączy się także z możliwościami zatrudnienia i wykorzystania ich absolwentów. Ponieważ każdy wydział teologiczny musi wykładać i rozwijać nauki biblijne, zatem ta kwestia dotyczy również potencjału i perspektyw katolickiej biblistyki polskiej. Jedno jest pewne: utworzenie nowych wydziałów teologicznych przyczyniło się wydatnie do decentralizacji kształcenia teologicznego w Polsce, skupionego do początku lat 90. XX w. niemal wyłącznie w Warszawie i w Lublinie oraz – w mniejszym stopniu – w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Obecnie przestała istnieć tzw. ściana północna, aczkolwiek jest nadal miejsce na utworzenie wydziału teologicznego na Uniwersytecie Gdańskim.

W początkowym okresie istnienia i działalności niektóre wydziały teologiczne miały i nadal mają ogromne potrzeby kadrowe. Niezbędne jest zwłaszcza posiadanie odpowiedniej liczby samodzielnych pracowników naukowych pracujących na pierwszym etapie. Trzeba powiedzieć, że biblistyka poradziła sobie z tym problemem bodaj najskuteczniej, co było możliwe dzięki stosunkowo licznej kadrze osób ze stopniem doktora habilitowanego i tytułem profesora. Dla wielu z nich uprawianie biblistyki to nie tylko nabywana przez lata umiejętność, lecz prawdziwa pasja. Środowisko biblistów stanowi silny i wyraźnie widoczny składnik polskiej teologii katolickiej. Po dziesięciu latach, które upłynęły od utworzenia pierwszego wydziału teologicznego na uniwersytecie państwowym (Opole 1994), dobrze widać, że niemal na wszystkich wydziałach teologicznych w Polsce biblistyka stanowi najsilniejsze ogniwo edukacji wyższej.

Obecność biblistyki na uniwersyteckim wydziale teologicznym oznacza zgodę na poddanie się rygorom okresowego badania jakości studiów, o czym decy-

²² Dane z początku lat 90. XX w. odnośnie do liczby i struktury uniwersytetów katolickich i pozostałych katolickich uczelni wyższych zob. w: *A Directory of Catholic Universities and Other Catholic Institutions of Higher Education*, The Congregation for Catholic Education, Vatican City 1990.

²³ W Polsce jest zatem miejsce na około 20 uniwersytetów; obecnie istnieje ich 17.

duje kilka istotnych kryteriów: a) poziom dydaktyczny; b) warsztat naukowo-dydaktyczny; c) granty i projekty badawcze; d) określona sylwetka studenta i absolwenta teologii; e) studia doktoranckie. Spełnienie tych warunków sprawia, że wbrew wcześniejszym obawom i uprzedzeniom teologia jest traktowana jako integralna część nauki polskiej. Aczkolwiek biblistów nie omijają problemy typowe dla innych dyscyplin teologicznych, uprawianych na wydziałach uniwersyteckich, np. wyteżona praca na dwóch etatach, dojazdy i duża ilość dydaktyki na poziomie podstawowym, a także obciążenia i zaangażowania duszpasterskie, dostrzegalne są rezultaty coraz skuteczniejszego nacisku na podnoszenie jakości dydaktyki. Coraz powszechniejsza jest również praktyka konsultacji ze studentami oraz współpraca między poszczególnymi ośrodkami naukowymi²⁴, także – co szczególnie cieszy – o profilu interdyscyplinarnym.

Organizacja studiów biblijnych na poszczególnych wydziałach teologicznych nie jest jednakowa. Część z nich w pewien sposób naśladuje, co nie znaczy, że powiela, model przyjęty w seminariach duchownych. Dotyczy to zwłaszcza studiów podstawowych z zakresu filozofii i teologii, po których – na trzecim roku studiów – następuje specjalizacja. Trzeba podkreślić, że specyficzny charakter uprawiania biblistyki na wydziałach teologicznych powinien najpierw znajdować wyraz w sferze dydaktycznej. Tymczasem zdarzają się przypadki, że nauczyciele akademicy używają tych samych pomocy i skryptów, jakimi posługują się na wykładach w seminariach duchownych. Rodzi to obawę, że co do sylwetki absolwenta teologii wciąż pokutuje model faworyzujący katechetów, a zwłaszcza katechetki. A przecież potrzeby w zakresie kadry katechetycznej zostały już w Polsce w zasadzie załatwione, liczyć się bowiem trzeba także ze zbliżającym się niżem demograficznym. Ważniejsze jest co innego: musi okrzepnąć świadomość, że rośnie liczba studentów świeckich obojga płci, którzy podejmują studia teologiczne, a w ich obrębie specjalistyczne studia biblijne, nie ze względu na zamiar podjęcia w przyszłości pracy katechetycznej, ale z racji na własne zainteresowania i ewentualne perspektywy samodzielnej pracy naukowo-badawczej. Dokonywany przez nich wybór teologii jako kierunku studiów potwierdza, że jest ona równoprawną dziedziną wiedzy. Organizowanie studiów biblijnych pod kątem przygotowywania nauczycieli religii dla szkół podstawowych i średnich, widoczne np.

²⁴ O licznych zaletach kształcenia międzyuczelnianego w innych dyscyplinach niż teologia świadczą doświadczenia kilku uczelni warszawskich (Akademia Medyczna, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Warszawski); zob. Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji, *Kształcenie międzyuczelniane. Studium warszawskie*, Warszawa, kwiecień 2000.

w zmuszaniu wszystkich studentów teologii do tzw. pedagogizacji, osłabia ich rangę i poziom oraz sprawia, że czasami stają się bliższe policealnemu studium teologii. Na każdym wydziale teologicznym powinny być obowiązkowe wykłady języka hebrajskiego i greckiego, bez znajomości których nie sposób wyobrazić sobie solidnych studiów biblijnych. Dobrze, że rozwija się (np. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) praktyka studiów podyplomowych, przeznaczonych dla osób duchownych i świeckich. Jest to zaledwie początek dłuższej drogi i przyszłość pokaże, jakie będą jej losy. Ponieważ studia o profilu uniwersyteckim często odbywają się w budynkach seminariów duchownych lub w ich sąsiedztwie, alumni spotykają się ze świeckimi studentami teologii i programem ich studiów, co owocuje obustronnym oddziaływaniem: teologii akademickiej na formacyjną i *vice versa*.

Na osobną uwagę zasługuje poziom prac dyplomowych i doktorskich pisanych na uniwersyteckich wydziałach teologicznych. Rzetelna analiza prowadzi do wniosku, że ten kluczowy aspekt kształcenia akademickiego pozostawia wiele do życzenia²⁵. Co się tyczy teologii, czynnik uczciwości w jej uprawianiu ma szczególne znaczenie. Zmorą na radach wydziałów teologicznych są przeznaczone do zatwierdzenia prace, w których tematach jak refren powtarza się ujęcie „coś o kogoś”, streszczające po polsku to, co jakiś zagraniczny autorytet naukowy (prawdziwy lub rzekomy) napisał w jednym z języków dla nas obcych. Na szczęście w bibliistyce jest to praktyka rzadsza, a na szczególną pochwałę zasługuje fakt, że coraz częściej prace doktorskie, w całości albo we fragmentach, są wydawane drukiem. Dużym uznaniem środowiska teologicznego cieszy się dorobek bibliistów przedstawiany w przewodach habilitacyjnych i profesorskich. Wprawdzie pojawiają się jeszcze prace o charakterze przyczynkarskim, ale ogólnie biorąc widoczne jest rozległe uwzględnianie obcojęzycznej literatury przedmiotu oraz odwaga i odkrywczność w formułowaniu samodzielnych ocen i wniosków.

Konsolidacji i współpracy wykładowców Biblii w seminariach duchownych i na wydziałach teologicznych sprzyjają coroczne Sympozja Bibliistów Polskich, organizowane dotąd przez Sekcję Nauk Biblijnych, zaś od 2004 r. (42. Sympozjum) przez Stowarzyszenie Bibliistów Polskich. Jednym z najważniejszych aspek-

²⁵ Nie można odmówić racji następującej opinii: „Sterty naukowego śmiecia mają swoich wytwórców. Są to rzesze ludzi znakomicie prosperujących w realiach współczesnej nauki, którzy dzięki banalnym wynikom uzyskują naukowe tytuły, pieniądze na badania, publikują stopy artykułów i książek. Miernota tłumnie wypełnia badawcze instytucje, uniwersytety. Rzesza producentów naukowej tandety kształtuje w znaczący sposób dzisiejsze oblicze nauki” – M. Grabowski, *Istotne i nieistotne w nauce*, Toruń 1997, s. 5.

tów uprawiania teologii na wydziałach uniwersyteckich jest konieczność nawiązywania i ożywania kontaktów międzynarodowych. Bibliści polscy mają tu niemałe osiągnięcia, od dawna brali bowiem udział w zjazdach Society of Biblical Literature, International Organization for Study of the Old Testament, Studiorum Novi Testamenti Societas i odbywanym Colloquium Biblicum w Wiedniu. Istotne znaczenie mają środkowo- i wschodnio-europejskie kontakty regionalne. W kontekście przemian politycznych w naszej części kontynentu kilkunastu biblistów podjęło wykłady w ośrodkach naukowych na Ukrainie, Białorusi, Litwie, w Rosji i Słowacji. Owocem tych kontaktów jest napływ studentów, początkowo duchownych, a od pewnego czasu coraz liczniej świeckich, z tamtych krajów. Część odbywa w Polsce specjalistyczne studia biblijne. Na razie są to pierwsze doświadczenia, ale wiadomo, że najzdolniejsi i najbardziej przedsiębiorczy udają się do Niemiec, Francji i Włoch, aby tam kontynuować i pogłębiać edukację. Można żywić nadzieję, że po powrocie do swoich krajów staną się cenionymi animatorami studiów i odnowy biblijnej. Jeżeli do tego dojdzie, duża w tym będzie zasługa polskich uniwersyteckich wydziałów teologicznych.

Bilansując stan aktualnej katolickiej biblistyki polskiej widać, że przodują dwa ośrodki, a mianowicie Instytut Nauk Biblijnych KUL oraz Sekcja Biblijna UKSW. W obydwu pracuje kilkunastu samodzielnych pracowników naukowych z dziedziny biblistyki, co stanowi znaczną część potencjału katolickiej biblistyki polskiej. Ponieważ do niedawna tylko na KUL-u oraz ATK/UKSW istniała możliwość przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego, przeważająca część doktorów habilitowanych i profesorów jest z jedną z tych uczelni związana. Co się tyczy nowych wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych, od kilku lat uprawnienia do prowadzenia przewodów habilitacyjnych mają Wydziały Teologiczne Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ambicją pozostałych jest zdobycie tych uprawnień. Bodaj najsłabszą stroną kształcenia stanowi poziom nauczania języków biblijnych. O ile w seminarium duchownym wystarczą wykłady oparte na polskich przekładach Pisma Świętego, o tyle student teologii na uniwersytecie musi posiadać umiejętność korzystania z tekstu oryginalnego. Z tego wymagania nie można w żaden sposób zwolnić studentów biblistyki, już na etapie przygotowania do uzyskania magisterium, a jeszcze bardziej na etapie przygotowania licencjatu i doktoratu. O ile literaturę przedmiotu studenci mogą poznawać samodzielnie, zaś polepszająca się znajomość języków nowożytnych sprawia, że to czynią, o tyle uczenie się hebrajskiego, aramejskiego i greckiego wymaga kierownictwa ze strony nauczyciela, a przede wszystkim wielkiej systematyczności i czasu. Cenne są wzorce przenoszone z nauczania języków biblijnych na Papieskim Insty-

tacie Biblijnym w Rzymie, których rezultatem są m.in. nowe podręczniki do nauczania hebrajskiego i greckiego. Jednym z najważniejszych mierników wzrostu jakości uniwersyteckiego kształcenia biblijnego w Polsce będzie to, czy i kiedy uda się stworzyć na każdym wydziale teologicznym prężny ośrodek z zakresu filologii biblijnej. Dopiero na tym fundamencie można solidnie i ze znanstwem uprawiać naukową egzegezę i teologię Pisma Świętego.

3. Biblistyka formacyjna a biblistyka akademicka

Odmienny rodowód i zadania seminarium duchownego oraz uniwersytetu skutkują odmiennymi uwarunkowaniami, sposobami i celami uprawiania w nich biblistyki. W seminarium na plan pierwszy wybija się dydaktyka, podczas gdy praca na uniwersytecie jest prowadzona dwutorowo: z dydaktyką idzie w parze praca naukowo-badawcza. Seminarium wypełnia rolę formacyjną, stanowiąc środowisko prawidłowego kształtowania młodzieży męskiej do kapłaństwa lub życia zakonnego, natomiast wydział teologiczny jest częścią *universitas*²⁶. Wprawdzie obie dziedziny nie wykluczają się nawzajem, jednak każda ma sobie tylko właściwą specyfikę²⁷. Niemało do myślenia daje fakt, że uniwersytet, wraz z obecnym na nim wydziałem teologicznym, jest częścią porządku średniowiecznego, podczas gdy seminarium duchowne wyrosło z ducha odpowiedzi na wyzwania reformacji. Wobec podnoszenia argumentu o napięciu, jakie utrzymuje się między wolnością a prawdą, trzeba powiedzieć, że istnieje tutaj sprzężenie zwrotne polegające na tym, że jedna wartość w pewien sposób ogranicza i warunkuje drugą, dzięki czemu obie mogą się prawidłowo rozwijać.

W naszym regionie Europy, czyli w Niemczech, Austrii i Polsce, wielu seminarzystów studiowało na uniwersyteckich wydziałach teologicznych. Obok daleko posuniętej symbiozy, prowadziło to do rozmaitych napięć, wskutek których we wzajemnych odniesieniach pojawiała się także rezerwa. Gdy w pierwszej połowie lat 50. XX w. wydziały teologiczne na państwowych uczelniach w Polsce zostały zlikwidowane, część biskupów, wśród nich metropolita krakowski, abp Karol Wojtyła, widziała wielką potrzebę korzystania przez seminaria duchowne z usług kościelnych uczelni akademickich²⁸. W czasach PRL-u seminaria duchowne przypisano do utworzonych wówczas wydziałów papieskich, a nie do państwowej

²⁶ R. Sobański, *Universitas = in unum versum*, *Więź* 37(1994)6. s. 10-20.

²⁷ Obszernie zob. tenże, *Wydział teologiczny a seminarium duchowne – aspekt prawny*, s. 31-41.

Akademii Teologii Katolickiej, co uległo zmianie dopiero w latach 90. XX w. Taki jest kontekst dynamicznego wzrostu posoborowej biblistyki polskiej, mającej ambicje dorównania biblistyce europejskiej i światowej. Rozwijała się ona jako owoc pracy wykładowców w seminariach duchownych i na wydziałach teologicznych, umiejętnie łączących formacyjny i akademicki wymiar uprawiania wiedzy biblijnej. Zapewne jest to jeden z wiodących czynników, które spowodowały, że biblistyka polska nie przeżywała wielkich wstrząsów, które nie ominęły niektórych ukierunkowanych wyłącznie akademicko środowisk na zachodzie Europy i w Ameryce.

Potencjał katolickiej biblistyki polskiej można rozważać i oceniać w rozmaitych perspektywach. Unikając megalomanii, należy podkreślić pewne cechy specyficzne dla biblistyki i biblistów: a) większość biblistów polskich odbyła solidne studia zagraniczne, najczęściej uwieńczone licencjatem nauk biblijnych, który na wielu wydziałach stanowi warunek zatrudnienia; b) na uznanie zasługuje duża liczba publikacji²⁹, której rozmiary stają się widoczne szczególnie w porównaniu z liczbą publikacji w innych dziedzinach teologii; c) na uwagę zasługuje też wkład biblistów w rozwój innych kierunków wiedzy i praktyki niż biblistyka, np. ekumenizm czy dialog międzyreligijny, zwłaszcza z Żydami i judaizmem, historia starożytna, językoznawstwo itd.; d) daleko posunięta umiejętność (co w Polsce nie jest zjawiskiem powszechnym) pracy zespołowej, której rezultatem są wspólne przekłady ksiąg świętych, podręczniki oraz specjalistyczne opracowania i komentarze; e) respekt dla naukowych autorytetów, których powinnością jest potwierdzanie i wdrażanie wartości, jakich nauczają. Te czynniki wywarły niemały wpływ na daleko posuniętą konsolidację środowiskową i utworzenie Stowarzyszenia Biblistów Polskich, które niespełna w pół roku od powstania (czerwiec 2004) liczy ponad 150 członków zwyczajnych. Warto nadmienić, że warunkiem przyjęcia zgłoszenia do SBP jest posiadanie co najmniej licencjatu z teologii (magisterium nie wystarczy!). Z rozeznania, jakim dysponujemy, wynika, że poza strukturami SBP pozostaje jeszcze około 80-100 osób z wykształceniem biblijnym na poziomie licencjatu. Są to w większości wykładowcy w diecezjalnych i zakonnych seminariach duchownych, którym raz jeszcze zostanie wkrótce przedstawiona oferta obecności w strukturach i pracach Stowarzyszenia zatwierdzonego przez Konferencję Episkopatu Polski.

Mimo niewątpliwych osiągnięć, sytuacji biblistyki katolickiej w Polsce nie należy idealizować. Nie ulega wątpliwości, że co najmniej od drugiej połowy XIX w. właśnie biblistyka jest terenem nasilonej konfrontacji zapatrywań, myśli i poglą-

²⁸ T. Pieronek, *Droga odrodzenia polskich uczelni teologicznych*, s. 9.

²⁹ Zob. P. Ostański, *Bibliografia biblistyki polskiej 1945-1999*, t. 1-2, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – Wydział Teologiczny – Series Bibliographica 1, Poznań 2002.

dów przenikających do całej teologii. Oddziaływanie tych prądów nie ominęło Polski. Ponieważ bibliści prezentowali sporo z zagranicznego dorobku i poszukiwań, jakaś część wystąpień i publikacji biblijnych była przyjmowana chłodno, a nawet podejrzliwie i niechętnie. Dotyczyło to zwłaszcza recepcji rezultatów badań historyczno-krytycznych na temat autorstwa poszczególnych zbiorów i ksiąg biblijnych, przedliterackiej historii tekstu Starego i Nowego Testamentu, a także szeroko pojętych uwarunkowań religijnych, społecznych, kulturowych i obyczajowych. Posoborowa odnowa biblijna wzięła rozbrat z tradycyjną chrześcijańską interpretacją Pisma Świętego, zwłaszcza zakorzenioną w pismach Ojców Kościoła. W aktualnych badaniach biblijnych akcentuje się przede wszystkim sens dosłowny, co nie zawsze pozwala wykorzystywać Biblię do potrzeb duchowych i duszpasterskich. Przykładowo, drobiazgowo rozważania nad chronologią i pierwszeństwem jednego z czterech głównych nurtów Pięcioksięgu (J, E, D i P) albo datowaniem deuteronomicznego dzieła historycznego wydają się zajęciem czysto „akademickim” i bez wpływu na duchową formację chrześcijańską. W niektórych seminariach duchownych wykładowcy przechodzą nad nimi do porządku dziennego bądź prezentują je tylko w stopniu minimalnym, zalecając alumnom nie tylko umiar, lecz i powściągliwość w poznawaniu i korzystaniu z badań historyczno-krytycznych. Zdarzają się formatorzy, którzy nie potrafią uchwycić możliwości korzystnej integracji współczesnych dociekań z potrzebami duszpasterskimi. Sporadyczne, jak się wydaje, są w polskich seminariach duchownych przypadki fundamentalistycznej lektury i objaśniania ksiąg świętych, przed czym ostrzega dokument Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Biblii w Kościele.

W zaistniałej w ostatnich latach koegzystencji instytucji seminarium duchownego oraz uniwersyteckiego wydziału teologicznego wykładowcy seminaryjni patrzą na akademicką egzegezę i teologię biblijną pod kątem wybierania z niej tego, co mogą wykorzystać do celów formacji duchowości kapłańskiej, z niechęcią i podejrzliwością odnosząc się do rozmaitych teologicznych poszukiwań i „nowinek”. Z kolei teologowie, będący nauczycielami akademickimi, mają tendencję do postrzegania seminarium jako policealnego studium, w którym nie tylko nie rozwija się badań naukowych, ale nawet się ich nie ceni. Takie podejścia sprawiają, że chodzi o coś więcej niż tylko napięcia między formacją a kształceniem. Nie brakuje głosów, że o ile w seminarium celem edukacji i wychowania jest osiągnięcie i postęp w świętości życia alumnów, o tyle na wydziałach chodzi przede wszystkim o sprawność intelektualną studentów. Takie spojrzenie nie dość respektuje kościelne normy dotyczące studiów w seminariach duchownych, wyłożone w rozdziale Kodeksu Prawa Kanonicznego poświęconym kształceniu duchownych

(k. 232-264). Znajduje się tam zalecenie, że „alumnów tak należy nauczać, by sami byli zdolni badać zagadnienia metodą naukową przy pomocy własnych poszukiwań” (k. 254 par. 2). Wzgląd na to stwarza szerokie możliwości do zapoznawania alumnów z rezultatami specjalistycznych badań biblijnych. Skoro celem Kościoła jest zapewnienie księżom wykształcenia prawdziwie akademickiego, zatem ich „akademizacja” musi obejmować także wiedzę biblijną, którą współtworzą najnowsze tendencje i trendy badawcze.

Spotyka się pogląd, że w warunkach polskich rozejście się dróg kształcenia w dziedzinie biblistyki w seminarium i na uniwersyteckim wydziale teologicznym jest prawie niemożliwe, bo większość wykładowców naucza w obydwu placówkach. Rzeczywiście, jest to okoliczność mająca wpływ na przebieg i charakter nauczania, zabezpieczająca też zapewne przed swoistą „schizofrenią”, wynikającą z izolowania albo separowania „formacyjnego” i „akademickiego” modelu uprawiania i przekazywania wiedzy biblijnej. Ten stan rzeczy rodzi jednak także inną konsekwencję, polegającą na przenoszeniu modelu edukacyjnego stosowanego w jednym typie placówek do drugiego. Teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania: w seminarium duchownych powieli się model uniwersytecki, albo na wydziale powieli się model seminaryjny. Nie ulega wątpliwości, że druga ewentualność jest znacznie częstsza. Ponieważ wielu nauczycieli pracujących na wydziałach trafiło tam po krótszym lub dłuższym stażu w seminarium, mają gotowe schematy i pomoce naukowe. Dotyczy to również wykładowców i wykładów na temat Biblii. Akademicy nauczyciele teologii nie zawsze mają świadomość, że sylwetka absolwenta wydziału teologicznego nie pokrywa się z sylwetką absolwenta seminarium, czyli kapłana. Wprawdzie studenci na wydziałach teologicznych potrzebują formacji duchowej, której nie można ograniczać do wąskich ram duszpaństwa akademickiego, ale powinna się ona opierać na innych zasadach i ma do spełnienia inne cele niż, rozwijająca powołanie alumna, formacja duchowości kapłańskiej. Właśnie w odniesieniu do odmiennego modelu absolwenta bodaj najwyraźniej widać specyfikę obydwu instytucji oraz form kształcenia.

W biblistyce uprawianej na wydziałach teologicznych dominuje egzegeza historyczno-krytyczna, która kładzie nacisk na sens dosłowny i na nim opiera swoje rozważania i zagadnienia badawcze. Bez tego nie sposób wyobrazić sobie współczesnej naukowej refleksji nad genezą, naturą i zawartością Pisma Świętego. Charakterystyczny dla niej jest klimat naukowych kontrowersji i polemik, a nawet sporów, dotyczących rozmaitych zagadnień językowych, społecznych, historycznych, geograficznych, obyczajowych i religijnych. Studenci biblistyki są od początku wdrażani nie tylko w poznawanie rozmaitych poglądów, lecz także ich

samodzielną ocenę. W seminarium duchownym dominuje egzegeza duchowa, respektująca ponaddośłowne rozumienie Biblii i wynikające z niej pouczenia i normy moralne. Nie chodzi zatem o ciekawość intelektualną, która stanowi fundament badań akademickich, lecz o duchową lekturę Biblii, bliższą np. starożytnej i średniowiecznej lekturze monastycznej. Odkrywanie sensu duchowego nie musi uwzględniać kryteriów naukowych, właściwych metodzie historyczno-krytycznej. Pismo Święte jest też czytane i objaśniane pod kątem uzasadniania tez i twierdzeń teologii systematycznej. Tak długo, jak długo seminarium i wydział istnieją obok siebie, autonomicznie i bez wzajemnych kontaktów, mogą to być nie tylko dwa odmienne konteksty, lecz dwa różne „światy” uprawiania bibliistyki. Istnieje zatem realne zagrożenie rozejścia się dróg bibliistyki seminaryjnej i uniwersyteckiej. Zasadnicze problemy, jakie się z tym wiążą, są natury hermeneutycznej, czyli dotyczą sztuki interpretacji Biblii. Dobrze wiadomo, o czym świadczą również dwa najnowsze dokumenty Papieskiej Komisji Biblijnej (1993, 2001), że problematyka hermeneutyczna jest największym wyzwaniem dla współczesnej bibliistyki katolickiej. Gdy alumni i studenci bibliistyki spotykają się ze sobą, a nawet razem studiują, pilna staje się potrzeba uzgodnienia i integracji dwóch wymiarów uprawiania egzegezy i teologii biblijnej. Podział na teologię formacyjną i akademicką jawi się wtedy w nowym świetle, co więcej, musi być cierpliwie i przekonująco przezwyciężany. Jest to zadanie tym pilniejsze, że w niektórych ośrodkach alumni i studenci świeccy mają wspólne wykłady (lub ich część), zaś alumni, w celu uzyskania magisterium, muszą się poddać wydziałowym rygorom akademickim.

Na szczęście nie są to problemy zupełnie nowe. Dwa tysiące lat chrześcijańskiego czytania i objaśniania Biblii przyniosło rozmaite tendencje i kierunki myślowo-badawcze. Nieodzowna jest zatem pogłębiona znajomość historii i meandrów hermeneutyki biblijnej. Wydaje się, że szczególnie cennych impulsów może dostarczyć rzetelna znajomość patrystycznej i średniowiecznej egzegezy biblijnej, z jej zamiłowaniem do ponaddośłownej interpretacji ksiąg świętych, odczytującej je „w Duchu” W kontekście zaleconego przez II Sobór Watykański postulatu „powrotu do źródeł” nastąpiło głębokie przeorientowanie bibliistyki katolickiej w kierunku eksponowania narzędzi i osiągnięć egzegezy historyczno-krytycznej. Ceną za to stało się umniejszenie zainteresowania egzegezą Ojców Kościoła. Tymczasem właśnie te nurty pozostają bezcenne w duchowej formacji do kapłaństwa. Alumni niemal codziennie stykają się z patrystyczną refleksją teologiczną, obecną np. w praktyce *lectio divina*, w liturgii godzin, a także w innych ćwiczeniach duchowych, jak np. medytacja. Rezultatem nowej jakości kształcenia teologicznego, wynikającej z przyporządkowania seminariów do wydziałów teologicznych oraz z intensywniejszych

wzajemnych kontaktów obydwu środowisk może być mocniejsze niż w ostatnich dekadach poznawanie egzegezy Ojców Kościoła, z jej nurtem duchowym, moralnym, mistycznym i anagogicznym. Nie zastąpi to ani nie osłabi badań historyczno-krytycznych, spowoduje jednak ich pewną relatywizację, wykazując, że nie wyczerpują one całokształtu wiedzy i studiów biblijnych. Znamienne, że dwie rozprawy habilitacyjne w zakresie biblistyki, przedstawione w przewodach przeprowadzonych w 2004 r. na Wydziale Teologii KUL (ks. Zdzisław Pawłowski)³⁰ i na Wydziale Teologicznym UKSW (ks. Krzysztof Bardski)³¹, mają za przedmiot nie badania historyczno-krytyczne, lecz egzegezę narracyjną oraz ponaddosłowną interpretację biblijnych ksiąg świętych. Wprawdzie nie jest to droga, na której można poprzestać, ale ważne ukierunkowanie badań biblijnych dokonane także z myślą o ich przydatności formacyjnej i pastoralnej. Alumni nie mogą nie znać ani lekceważyć osiągnięć metody historyczno-krytycznej, w tym, co dotyczy początków tradycji biblijnych oraz procesu kształtowania się i przekazu tekstu świętego, natomiast studenci nie mogą przechodzić do porządku dziennego nad bogactwem chrześcijańskiej interpretacji Pisma Świętego z dominującym w niej spojrzeniem chrystologicznym i chrystocentrycznym.

Istnieje bogate piśmiennictwo polskie na temat rozmaitych aspektów Pisma Świętego i biblistyki w duszpasterstwie, ale nie odbyła się dotąd poważna dyskusja na temat sylwetki absolwenta wydziału teologicznego oraz możliwości wykorzystania jego wiedzy w Kościele i poza nim. Nie dyskutowano także nad perspektywami, jakie stoją przed tymi absolwentami, którzy otrzymali wykształcenie biblijne. Pobieżna obserwacja prowadzi do wniosku, że radzą oni sobie znacznie lepiej niż absolwenci wyspecjalizowani w innych dyscyplinach teologicznych, co ma związek z gruntowniejszym przygotowaniem naukowym, a także ze znajomością języków obcych. Kościelno-państwowe wydziały teologiczne to szansa pogłębienia ewangelizacyjnej misji Kościoła i współczesnej kultury polskiej. Formacyjne i akademickie uprawianie biblistyki stanowi wkład w rzetelne dociekanie prawdy, której rozum potrzebuje i która nadaje sens istnieniu człowieka (*Fides et ratio*, nr 13). Umiejętne łączenie obydwu aspektów sprawia, że i w naszych czasach Pismo Święte staje się bezcennym narzędziem formacji chrześcijańskiej i apostołatu.

Ks. Waldemar Chrostowski, SBP 1

³⁰ Z. Pawłowski, *Opowiadanie, Bóg i początek. Teologia narracyjna Rdz 1-3*, Rozprawy i Studia Biblijne 13, Warszawa 2004.

³¹ K. Bardski, *Pokarm i napój miłości. Symbolizm w ponaddosłownej interpretacji Biblii w tradycji Kościoła*, Rozprawy i Studia Biblijne 16, Warszawa 2004.